



Kraków 16.05.2012

Szanowny Panie Prezydencie,

Okazuje się, że zachowanie estetyki w przestrzeni publicznej zależy bardziej od chęci niż nakładów finansowych. W wielu gminach tuż po kontroli NIK podjęto intensywne prace porządkowe.

NIK na przykład negatywnie ocenia stan utrzymania zieleni w województwie mazowieckim. Inspektorzy sprawdzili tereny kolejowe, drogi, parki, skwery i place zabaw. Kontrola wykazała, że zieleń znajdująca się w przestrzeni publicznej jest poważnie zaniedbana.

NIK zwraca jednak uwagę, że zachowanie tych terenów w porządku i czystości jest ważne, choćby ze względu na podróżujących turystów i wizerunek Polski.

Doskonałym przykładem tego, jak dbać o estetykę przestrzeni publicznej i jeszcze na tym skorzystać, są miejscowości Józefów i Serock. Obie gminy zawarły porozumienia o współpracy z PKP i zarządcą dróg. Na siebie wzięły ciężar pielęgnowania zieleni wzdłuż jezdni, torów i stacji, a w zamian na części terenów kolejowych utworzyły parkingi.

Znaczna część samorządów próbuje zobowiązać właścicieli prywatnych posesji do pielęgnowania zieleni na swoim terenie. Połowa skontrolowanych gmin wpisała do regulaminów punkty związane z utrzymaniem czystości (np.: utrzymanie nieruchomości niezabudowanych wolnych od zachwaszczenia; koszenie pasów zieleni przylegających do posesji; usuwanie chwastów, zeschłej i skoszonej trawy, opadłych liści i złamanych gałęzi).

Sądy kwestionują jednak takie zapisy, ponieważ w polskim prawie nie przewidziano możliwości określania obowiązków dotyczących pielęgnacji zieleni na terenach prywatnych. NIK wskazuje na konieczność zmiany przepisów, tak aby możliwe było egzekwowanie porządku i czystości.

Z raportu NIK wynika, że estetyka i stopień zadbania terenów **gminnych nie zależą wprost** od wysokości nakładów finansowych. Wśród kontrolowanych były gminy ocenione bardzo wysoko, mimo że koszt utrzymania zieleni był w nich znacznie niższy od średniej.

Jako przykład dobrej praktyki NIK wymienia utrzymywanie przez gminy czystości i porządku przy wykorzystaniu tzw. robót publicznych i prac interwencyjnych. Wynagrodzenia i ubezpieczenia zatrudnionych w ten sposób pracowników pokrywane są z Funduszu Pracy.